Nr. 11 Należytość pocztową uiszczono gotówką.

Sobota, 14 Stycznia 192[illegible] ...ok 112.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 1-ej popołudniu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.
Biura Redakcji i Administracji: ulica Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Chorążczyzna 31. Egzemplarze gazety do nabycia w Ekspedycji ul. Chorążczyzna 31, w biurze dzienników S. Sokołowski i Ska Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy frankować.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P.K.O. Nr. 141.891.
Telefon Redakcji Nr. 192. — Telefon Administracji Nr. 73.

Cena egzemplarza w miejscu i na prowincji 20 Mk.

PRENUMERATA: miesięcznie
we Lwowie bez dostawy . . . . 440.— Mk
we Lwowie z dostawą . . . . 500.— Mk
z przesyłką pocztową w Polsce . . . . 500.— Mk
z przesyłką pocztową w innych państwach . . . . . 650.— Mk

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej", Lwów, ulica Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7 i biuro S. Sokołowski i Ska, ulica Jagiellońska 7.

Kolonizacja niemiecka na Mazurach.

Niemcy prowadzą obecnie na Mazurach i Warmji usilną propagandę. Wypuścili sforę agentów płatnych, uświadamiających ludność o „polskiem niebezpieczeństwie" na Mazurach. Na ten też temat wygłosił znany z czasów plebiscytu agent hakaty renegat Worgitzki kilka odczytów w szeregu miejscowości mazurskich.

„Części niemieckiego ciała — mówił Worgitzki — leżą na podstawie traktatu pokojowego poza granicami państwa. Niemiecki „Volkstum" w Poznańskiem jest już zupełnie „verdrängt". Wszędzie, nawet w Prusach Wschodnich, siedzą Polacy czyli nieprzyjaciele. Od Polaków uczyć się mają Niemcy organizacji. Najlepszym „grenccanem" jest „starkes bewusstes Nationalgefühl!" (hakatyzm, prusactwo, nacjonalizm skrajnie prawicowy.) Wszystkie partje w Prusach Wschodnich połączyć się mają celem zwalczania „niebezpieczeństwa polskiego".

Ale teraz słuchajmy co ten prorok „Heimatdienstu" i Hindenburg plebiscytowy więcej powiedział:

„Niemieckość na miastach opierać się nie może. Plebiscyt na Górnym Śląsku wykazał, że miasta cofają się pod naciskiem otaczającego ich kraju. Celem utrzymania rozszerzenia niemczyzny potrzeba gęstej niemieckiej ludności wiejskiej. Ażeby kraj to gęściej osiedlić Niemcami, trzeba celowej kolonizacji. Trzeba coraz to więcej tworzyć kolonij dla mniejszych włościan i robotników rolnych. Przez taką kolonizację jedynie będziemy mogli niemieckość wzmocnić i rozprzestrzenić".

Wszyscy pamiętamy, jak swego czasu w Poznańskiem Komisja Kolonizacyjna wykupywała posiadłości polskie i na miejsce Polaków sprowadzała kolonistów niemieckich. Polski robotnik, polski chłop opuszczać musieli ziemię rodzinną i szukać chleba w Westfalji, aby tam pracować w kopalniach na chleb.

Takiej Komisji Kolonizacyjnej żąda teraz Worgitzki, a z nim cała sfora agentów na Mazurach.

A równocześnie Niemcy w Polsce mają odwagę skarżyć się na prześladowania i oczerniać Rzplitą przed Ligą Narodów.

Z Rady Ministrów.

Warszawa. (PAT.). Rada ministrów na posiedzeniu odbytem dnia 12 bm. wysłuchała sprawozdania ministra spraw zagr. o sytuacji w jakiej obecnie znajduje się sprawa wileńska na terenie międzynarodowym, przeprowadziła dyskusję nad sprawozdaniem kierownika ministerstwa handlu i przemysłu w sprawie stosunków handlowych z państwami ościennemi, uchwaliła projekt noweli do statutu dyscyplinarnego dla adwokatów i kandydatów adwokackich w b. dzielnicy austrjackiej, wreszcie przyjęła projekt ustawy w przedmiocie obowiązków i praw chorążych wojsk polskich.

—oo—

Nieoczekiwana dymisja Brianda.

Paryż. — Rada ministrów ukończyła posiedzenie o godzinie 1 popołudniu. Po posiedzeniu Briand oświadczył dziennikarzom, że przedstawił swoim kolegom nie to o czem się mówiło w Cannes, lecz to czego na konferencji dokonano. Briand dodał, iż na dzisiejszem posiedzeniu ministrowie ograniczyli się do oświadczenia, że panowała wśród nich jednomyślność po wysłuchaniu wywodów Brianda.

Paryż. — Briand po złożeniu oświadczenia w Izbie, w którem uzasadniał stanowisko zajęte w Cannes udał się do pałacu elizejskiego, aby zgłosić dymisję gabinetu.

Paryż. — Prezydent Millerand przyjął dymisję zgłoszoną przez Brianda.

—oo—

Francja i Anglja.

Co zawiera memorjał angielski w sprawie odbudowy cywilizacji europejskiej.

Cannes. (PAT.) Memorjał wręczony Briandowi przez L. Georgea wywodzi między innemi: Rząd angielski gorąco sobie życzy, aby konferencja w Cannes doprowadziła do konkretnego rezultatu, aby konferencja w Cannes jasno dała wyraz temu, że państwo Wielkobrytyjskie i Francja w czasie pokoju tak samo są połączone, jak były połączone w czasie wojny. Francja podejmuje wysiłki, aby odbudować zniszczone swe obszary i musi na ten cel przeznaczać znaczne kwoty, które w budżecie jej powodują wielki deficyt. Sumy te mogą i muszą być zapłacone przez Niemcy. Francja w ciągu 120 lat była cztery razy obsadzana przez nieprzyjaciół. Mimo zmniejszenia się stanu zaludnienia w Niemczech wskutek wojny i wskutek warunków pokojowych, zawsze jeszcze ludność Francji mniejszą jest od ludności Niemiec o 20 miljonów. Pozatem Niemcy w swoich obywatelach, którzy powrócili z wojny mają armję złożoną z 5 miljonów ludzi wyćwiczonych w rzemiośle wojennem. We W. Brytanii istnieją poważne przyczyny zaniepokojenia i niezadowolenia. Wielka Brytania jest krajem, którego życie związane jest z handlem i zawisłą od handlu. Angija jest tak samo zainteresowaną w odbudowie handlu jak Francja. Jednakże Francja jest w położeniu korzystniejszem od każdego z innych krajów europejskich, czego dowodem jest znaczenie, jakie ma dla niej ludność rolnicza. Ale także i kraje europejskie cierpią wskutek niedawnej wojny. We Włoszech i Belgji panuje bezrobocie. Włochy zawisłe są w bardzo znacznej mierze od handlu, a nadto muszą teraz dostarczyć pracy większej ilości ludzi, aniżeli przed wojną. Belgja jest krajem, który importuje swoje środki żywności. Europie środkowej i południowej upadek życia gospodarczego i zamieszanie w normalnem życiu ekonomicznem jeszcze bardziej daje się we znaki, miljony ludzi cierpią tam niedostatek. Wobec powyższego ludy Europy muszą spróbować środka leczniczego przeciwko obecnemu stanowi, a nadto przeciw stanowi w Rosji. Z tych powodów z dalszego trwania takiego stanu rzeczy musiałaby poważnie ucierpieć cywilizacja.

Wybory Wileńskie w cyfrach.

WYNIKI WYBORÓW W POSZCZEGÓLNYCH OKRĘGACH.

Wilno. (PAT.) Generalny komisarjat wyborczy komunikuje: Ustalone przez okręgową komisję wyborczą wyniki wyborów do Sejmu wileńskiego w dniu 8. stycznia 1922 w poszczególnych okręgach są następujące: W okręgu 4 obejmującym powiat oszmiański oddano głosów 30.310, co stanowi 77 proc. uprawnionych wyborców. Poszczególne listy otrzymały mandatów: lista nr. 1 polskiego centralnego komitetu wyborczego 2 mandaty, lista nr. 2 polskiego związku „Odrodzenie" na Litwę i Białoruś 0, lista nr. 3 polskiego Stronnictwa ludowego 1, lista nr. 4 polskiego Stronnictwa ludowego ziemi wileńskiej 1, lista nr. 5 Rady ludowej ziemi wileńskiej 7, lista nr. 6 Związku krajowego 0, lista nr. 7 komitetu bezpartyjnego 0, razem 11 mandatów.

W okręgu 10 obejmującym wschodnią część powiatu lidzkiego oddano głosów 2?.650, co stanowi 62.6 proc. uprawnionych wyborców. Poszczególne listy otrzymały: lista nr. 1 Polskiego centralnego komitetu wyborczego 9 mandatów, lista nr. 2 Polskiego stronnictwa ludowego ziemi wileńskiej 0, lista nr. 5 grupy boronowskiej 0, lista nr. 6 Polskiego Związku ludowego „Odrodzenie" i Polskiego bloku demokratycznego 3, razem 12 mandatów.

W okręgu 2 wasyliszskim, obejmującym zachodnią część powiatu lidzkiego oddano głosów 25.417, co stanowi 63.5 proc. uprawnionych wyborców. Poszczególne listy otrzymały mandatów: lista nr. 1 Polskiego centralnego komitetu wyborczego 7, lista nr. 7 bloku demokratycznego 6. Listy nr. 2, 3, 4 i 5 różnych gmin nie otrzymały żadnego mandatu, razem 13 mandatów.

W okręgu 5, obejmującym powiat trocki oddano głosów 11.265, co stanowi 64 proc. uprawnionych do wyborów. Listy różnych gmin oraz listy polskiego Związku ludowego „Odrodzenie"

i Polskiego stronnictwa ludowego ziemi wileńskiej nie otrzymały żadnego mandatu. Lista Polskiego centralnego komitetu wyborczego 2 mandaty, lista Rady ludowej ziemi wileńskiej 3, lista Polskiego stronnictwa ludowego 1, lista gminy landwerowskiej 6, razem mandatów 12.

W okręgu 7, obejmującym północną część powiatu wileńskiego oddano głosów 23.250, co stanowi 76.6 proc. uprawnionych do głosowania. Poszczególne listy otrzymały: lista nr. 1 Polskiego Związku ludowego „Odrodzenie" 0, lista nr. 2 Polskiego stronnictwa ludowego ziemi wileńskiej 1, lista nr. 3 Polskiego demokratycznego komitetu wyborczego 0, lista nr. 4 Polskiego centralnego komitetu wyborczego 2, lista nr. 5 Naczelnej Rady ludowej ziemi wileńskiej 5, lista nr. 6 Polskiej partji socjalistycznej Litwy i Białorusi 0, razem mandatów 8.

Cannes.

Cannes. Rathenau został wczoraj wysłuchany przez komisję odszkodowań: stwierdził on dobrą wolę Rzeszy, zaznaczył jednak, że nie będzie mógł dać odpowiedzi na jakiekolwiek pytanie dotyczące szczegółów.

Cannes. Sprawozdawca Havasa dowiaduje się z miarodajnego źródła, że sprawa udziału Belgji w układzie francusko-angielskim jest na dobrej drodze.

Rzym. „Italia" omawiając kwestję gwarancji żądanych w Cannes przez Francję, zapytuje, czy jednak polityka francuska potrafi się wyzwolić od zakusów imperjalistycznych i czy wyrzecze się ona swoich dominujących wpływów w Warszawie, Pradze, Budapeszcie i Belgradzie.

Rzym. „Popolo Romano" stwierdza, że dotychczasowy wynik prac konferencji w Cannes jest jeszcze niewyraźny. Zdaniem dziennika, powzięto dotąd tylko jedną decyzję o znaczeniu pierwszorzędnem, to jest decyzję zaproszenia rządu sowietów do wzięcia udziału w konferencji genewskiej. Powrót Rosji na arenę ekonomiczną Europy stanowi ważny krok w kierunku rewizji zawartych traktatów. Jest to dziwne — pisze dalej dziennik — że w Cannes nie obradując się obecnie na temat zdolności Niemiec do zapłacenia 500 miljonów, podczas gdy ci sami rzeczoznawcy, zebrani w Londynie w miesiącu maju r. ub. uważali Niemcy za zdolne do zapłaty 6 miljardów.

Cannes. — Havas. — Korespondent Havasa donosi, że projekt układu gwarancyjnego da Francji moc i będzie pewną gwarancją bezpieczeństwa inną niż ta, jaka jej przysługuje na mocy traktatu.

W razie niesprowokowanego ataku ze strony Niemiec, Anglja stanęłaby natychmiast po stronie Francji,

oddając na jej usługi wszystkie swe trzy siły: wojskowe, morskie i napowietrzne. Oba państwa zobowiązują się interwenjować na wypadek gdyby Niemcy odmówiły wypełnienia klauzul. Układ gwarancyjny ma być zawarty na lat 10 i zastrzegałby swobodę akcji dominiów angielskich. Belgja wezwana będzie do wzięcia udziału w układzie drogą zawarcia układu angielsko-belgijskiego, analogicznego do traktatu obowiązującego Francję i Belgję. Układ angielsko-belgijski zostałby skoordynowany układem angielsko-francuskim. Wobec tego, że Włochy otoczone są wyłącznie przez państwa sprzymierzone, bezpieczeństwo Włoch zostałoby zagwarantowane układem ogólnym, — według którego wszystkie narody europejskie zobowiązują się do wzajemnego poszanowania swych granic i powstrzymania się od wzajemnych ataków.

SPRAWA DOPUSZCZENIA SOWIETÓW NA KONFERENCJĘ W CANNES.

Paryż. — „Le Matin" dowiaduje się, że prezydent Millerand w pełnem zrozumieniu ze wszyskimi członkami gabinetu miał powiadomić Brianda o wrażeniu, jakie wywołało w kołach parlamentarnych dopuszczenie do konferencji w Genui przedstawicieli rządu sowieckiego, oraz o obawach jakie wyłoniły się z tego powodu, żeby rezolucja konferencji w Cannes zobowiązująca wszystkie państw. do powstrzymywania się od wszelkich ataków nie została wyzyskana przeciw Francji w chwili, gdy Francja będzie zmuszona do przedsięwzięcia środków przymusowych względem Niemiec. Briand odpowiedział, że poczynił wszelkie niezbędne zastrzeżenia.

Paryż. — Havas. — Briand weźmie udział w dzisiejszem posiedzeniu Rady ministrów.

Lord Robert Cecil w sprawie Górnego Śląska.

W tych dniach ukazała się w Anglji broszura, napisana przez lorda Roberta Cecila, a poświęcona sprawie Górnego Śląska.

Nakreśliwszy pokrótce dzieje tego kraju, oraz prace komisji śląskiej i Rady najwyższej, a wreszcie prace komisji Ligi Narodów pod przewodnictwem hr. Ishi i ostateczną uchwałę ententy, autor analizuje rzeczoną decyzję. Nie twierdząc, aby uważać ją należało za najlepszą, jaką osiągnąć było można, sądzi wszakże lord Cecil, że wyłącza wątpliwość o uczciwości pobudek, jakiemi się kierowano przy rozstrzygnięciu tej niezmiernie zawiłej sprawy. Dodatnią cechą komisji hr. Ishi była okoliczność — że żaden członek jej nie należał do stałych członków Rady Ligi Narodów, niemną zaś, że członkowie, lubo ludzie niewątpliwie poważni, nie należeli do ludzi o wyrobionej opinji na zewnątrz.

Największe trudności polegały na tem, że podział terytorjum w obecnej epoce tryumfów inżynierji nie może być dokonany jedynie na podstawach geometrycznych, jak za czasów Napoleona, oraz, że na terytorjum spornem ujawniła się nie ulegająca kompromisowi walka czynników narodowościowych z ekonomicznemi.

Decyzja mocarstw i ustalenie granic politycznych nie mogły położyć kresu tej walce żywiołów narodowych i ekonomicznych i autor sądzi, że okres piętnastoletniego prowizorjum winien

Hieroglify

dramat w 3 aktach Kazimierza Słomskiego.

(Wczorajsza premiera w Teatrze Wielkim.)

Do rzeczy nowych zbliżać się nawykliśmy z zainteresowaniem, wszakże nie bez niejakich równocześnie obaw. Jedno i drugie jest usprawiedliwione. To, co niewiadome, budzi ciekawość — lecz to, co niewiadome, może dać sumę wrażeń zarówno dodatnich jak ujemnych.

Także w literaturze, także na scenie. Ileż to razy najpiękniejsze myśli zaciera wadliwa forma, najgłębsze zagadnienia wypacza chybione ujęcie i przeprowadzenie tematu.

„Hieroglify" mimo wiele obiecujących zapowiedzi przedstawiały także zagadkę. Już przez sam tytuł. Przekora drzemiąca na dnie duszy recenzenta podszeptywała obawę, by usiłowania młodego autora nie stały się hieroglifami... nie do odczytania.

Jakiż miły zawód zgotował niedowiarkom p. Słomski! Rozpętał w sobie żywioł talentu, burza przeleciał i wróżba blasków słonecznego jutra stanął między sceną a widownią.

Zrazu bladość przysłoniła mu oblicze, po scenie chodził jakby z książką w ręku. Mówił, a nie był sobą. W głosie dźwięczały mu przeróżne echa. Lecz to trwało krótko. Potem ożywił się. Huragan szalejący nad morzem, topielica-miłość, groza śmierci porwały Słomskiego na swe skrzydła, oczyszczając go z grzechów mimochodem popełnionych, dodając zarazem siły do dalszych wzlotów. Z tych czynników wytworzył się nastrój niesamowity.

Miłość w pojęciu autora „Hieroglifów" jest klątwą. Przeklęty przez fatum przyrodnik Wierusz żyje wszakże urokiem miłości. A kiedy pozna, że całą jego istotą zawładnęła, ginie, by jej nie utracić. Z fal morskich, które pochłonęły umiłowaną Wierusza wyłoniła się zjawa: Iza. Uporczywa myśl nurtująca w umyśle od pierwszej chwili spotkania z Izą, prowadzi go niemal do obłędu i staje się przyczyną katastrofy.

Autor „Hieroglifów" na pojedynek wyzwał niebezpieczeństwa, które mogły go złamać, a przeciwstawił im to wszystko, czem w danym momencie rozporządzał: więc młodzieńczy talent bez doświadczenia scenicznego, głębokie odczucie, przemyślenie sprawy, łatwość jasnego i zajmującego wypowiadania myśli.

Z pojedynku tego, który był przedewszystkiem zmierzeniem sił swych, wyszedł Kazimierz Słomski naogół zwycięsko, w każdym razie chlubnie. W ustawieniu dramatu szczęśliwie uniknął zasadniczych błędów, a jeśli one uwidoczniły się tu i ówdzie w rysunku postaci, to powiedzmy sobie: nie odrazu Kraków zbudowany. U bohatera „Hieroglifów", który ma wiele cech bezpośredniego pokrewieństwa z ludźmi Grabińskiego, dają się dostrzec niedociągnięcia, jakby wskazujące, że w tej figurze zamało krwi żywej, a zawiele tworzywa sztucznego.

Wkracza prawie w sferę astralną, a jednak silniej opiera się o rzeczywistość Iza. Na niej też najczulej spoczywa oko autora. Tchnął w tę dziewczęcą postać poezję morza, wypełnił ją nieświadomemi przeczuciami, aby była jak koral różowa miłością, jak złuda jasna i nieuchwytna. Dlaczego jej dosięgła ręka losu? Czy naprawdę jest tą, która musi odpokutować swą winę? Stoimy tu na granicy rzeczywistości i abstraktu. Rzeczywistość już przymknęła swe wrota; srebrne odrzwia krainy ułud otwarte. Biała zjawa z łona mórz poczęta, wróci skąd wyszła — szczęśliwa jak oblubienica, bo pod spienionemi falami śnić będzie razem z ukochanym legendę topielicy-miłości.

Jeżeli w miłość Wierusza i Izy wplatają się echa prawie poza światowe, to zupełnym kontrastem jest Rostocki i Lena. Te istoty chodzą wyłącznie po realnym gruncie. Ale też w dramacie Słomskiego mają podrzędne stanowisko, jakby przypadkowo znalazły się w „Hieroglifach", jedynie siłą przeciwstawienia. To też wrażenie jakie sprawiają na widzu jest prawie nijakie, bądź co bądź mniejsze, niż pragnął tego zapewne autor.

Wcale ciekawem zjawiskiem mogła była stać się rybaczka, jako czynnik widmowy. Wskutek jednak przejaskrawienia zatraca charakter jaki miał być jej nadany.

„Hieroglify" życia i zagadkę duszy ludzkiej, rozwiązał Słomski w sposób interesujący, zatrzymując się nieraz w zamyśleniu nad ich tajnikami. Nie brakło wprawdzie i załamania się w sobie i chwiania się w niepewności. Jednak szczery rozmach, wierny towarzysz talentu p. Słomskiego nie dał się stłumić nawet w momentach które na scenie zacierają swój blask właściwy, a nabierają fałszywego połysku.

Jest to zresztą pierwsze dzieło sceniczne K. Słomskiego, a zapowiada naprawdę wiele.

„Hieroglify" grano wprawdzie nieźle, nie wynika jednak z tego, aby nie można było zagrać lepiej. Od Barwińskiego wymagamy więcej, niż dał, chociaż niektóre sceny odtworzył bardzo pięknie. Walężanka była doskonałą przedstawicielką Izy. Nietylko publiczność, ale i autor mógł się utwierdzić w przekonaniu, że ta przejrzysta rozpoetyzowana osóbka wybiegła prosto z morza na scenę. Tylko głos chwilami brzmiał zbyt ciężko, jakby lękliwie. Co do Leny Michnowskiej nie można mieć żadnych zastrzeżeń — natomiast Melina nie powinien był grać Rostockiego. W epizodycznej roli rybaczki wystąpiła p. Chełmicka. Namiętności kochającej kobiety zarysowała się u niej śmiało i efektownie, może nawet za efektownie.

O błędach inscenizacji lepiej zapomnieć, zaliczą zapewne w dalszych przedstawieniach. — Reżyserja staranna.

Autorowi, którego sztukę przyjęła publiczność bardzo życzliwie, w czasie serdecznej owacji po II. akcie ofiarowano kwiaty.

A. Tram.

być użyty na porozumienie i skoordynowanie interesów obu narodów na Górnym Śląsku, w przeciwnym bowiem razie, obok szkód, jakie ludność Górnego Śląska poniesie, nawet pokój europejski może być poważnie zagrożony i mogłyby nastąpić komplikacje olbrzymiej wagi.

Trzęsienie ziemi pod Mesyną.

5000 osób bez dachu nad głową.

Rzym. Jak dzienniki donoszą ze Sycylii — miejscowość San Fratello pod Mesyną uległa strasznej katastrofie trzęsienia ziemi. Spustoszenia wywołane katastrofą są nie do opisania: 5000 mieszkańców zostało zupełnie bez dachu nad głową, wszystkie bez wyjątku zabudowania runęły w szczeliny, jakie się potworzyły w momencie katastrofy. Zniszczone zostały między innemi katedra oraz 6 innych kościołów.

Dzięki szybkiej pomocy oddziałów wojskowych w czasie katastrofy bardzo niewiele osób postradało życie. Cała okolica przedstawia obraz wstrząsający. Rząd przeznaczył 140 miljonów lirów na potrzeby niesienia pierwszej pomocy. Buduje się baraki dla bezdomnej ludności oraz przesyła transporty środków żywności. Rząd wysłał również na pomoc oddziały wojsk technicznych.

Działalność państwowych instytucji naukowych w r. 1921.

Na obszarze Rzeczypospolitej działały w roku ub. następujące państwowe instytucje naukowe: 1) polskie państwowe Muzeum przyrodnicze; 2) państwowa Komisja ochrony przyrody i 3) państwowe Grono konserwatorów zabytków przedhistorycznych.

Prace Muzeum polegały na: a) doprowadzeniu do porządku zbiorów, pozostawionych w nieładzie przez Rosjan, b) demonstrowaniu zbiorów zwiedzającej Muzeum publiczności, c) opracowywaniu naukowem i kompletowaniu działów po szczególnych,d) wydaniu tomu I. zeszytu I „Prac zoologicznych P. P. M. P.“ i przygotowaniu do druku „Biblioteki Muzeum“, e) zorganizowaniu wyprawy do Brazylji w celu skompletowania i rozszerzenia zbiorów ornitologicznych. Muzeum rozpoczęło nadto specjalne badania naukowe w dziedzinie entomologji przy współudziale prof. dr. K. Janickiego i prof. dr. S. Pieńkowskiego.

W roku ub. otrzymało Muzeum w darze od dyrektora Muzeum, dr. Antoniego Wagnera, cenne zbiory malakozoologiczne i bibljotekę, oraz nabyło zbiory i bibljotekę po ś. p. prof. dr. Władysławie Kulczyńskim.

Państwowa Komisja ochrony przyrody opracowała w r. 1921 projekty ustaw, dotyczących ochrony szczególnie rzadkich zabytków przyrody żywej i martwej, zbierała materjały do inwentarza zabytków przyrody na terenach Polski, wydała 2 zeszyty p. t. „Ochrona przyrody“, zbierała materjały, dotyczące utworzenia t. zw. „rezerwatorów“, czyli parków natury, interwenjowała u właściwych władz państwowych w przypadkach, zagrażających zniszczeniem zabytków przyrody, oraz organizowała odczyty, popularyzujące idee ochrony przyrody.

Prace państwowego Grona konserwatorów zabytków przedhistrycznych polegały na: a) badaniu kraju pod względem archeologicznym (wyprawy na Podole, Pomorze, podróże do Wilna i t. p.), b) konserwowaniu i opracowywaniu naukowem wykopalisk archeologicznych, c) wydaniu trzech zeszytów „Wiadomości archeologicznych“, d) przygotowaniu do druku słownika archeologicznego i e) zbieraniu materjałów do inwentarza archeologicznego całej Polski.

Z Rady miejskiej.

Unieważnienie mandatu. — Oddział lwowski Poczt. Kasy Oszczędności. — W sprawie połączenia Lwowa z Warszawą. — Telegram z Wilna. — Porządek dzienny. — Laboratorjum chemiczne. — Rakarnia.

Na wstępie wczorajszego posiedzenia dr. Wereszczyński im. Komisji matki postawił wniosek, by mandat rad. Tkacza, który już więcej, niż rok nie pokazywał się na posiedzeniach Rady uznać za wygasły, a na jego miejsce powołać p. Sołtysa. Wniosek ten jednogłośnie przyjęto.

Na wniosek B. Lewickiego postanowiono przyłączyć się do akcji Izby handl. i przemysłowej, mającej na celu skłonienie Rządu do utworzenia we Lwowie osobnego oddziału Pocztowej Kasy Oszczędności.

R. Hingler wystąpił z wnioskiem nagłym aby Rada miejska przez swego delegata wszczęła starania o bezpośrednie połączenie kolejowe Lwowa z Warszawą.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego prezyd. Neumann odczytał następujący telegram, przyjęto oklaskami:

Rada miasta Wilna na posiedzeniu z dnia 4. stycznia po wysłuchaniu telegramu reprezentacji miasta Lwowa z dnia 30. grudnia, jednomyślnie uchwaliła wyrazić reprezentacji najserdeczniejsze podziękowanie za przesłanie pozdrowienia i życzenia wcielenia ziemi wileńskiej do Polski. — Witold Bańkowski prezyd. miasta Wilna.

Przystąpiono teraz do porządku dziennego, który nie obfitował w sprawy ważne.

W myśl wniosku referentu rad. Pierożyńskiego, przyjęto statut opłat za czynności urzędowe: oddano w dzierżawę restaurację na Wysokim Zamku pani M. Lewandowskiej na 3 lata za sumę 280.000 marek rocznie.

Na wniosek rad. Włodzimirskiego podwyższono dotacje miejsk. Laboratorjum chemicz. i Instyt. do badania środków spożywczych z 2.000 na 4.000 rocznie oraz postanowiono wszcząć starania by Zakład ten otrzymał prawa analogicznych zakładów państwowych. Podwyższono też ryczałt, przyznany przedsiębiorcy rakarni miejskiej.

Na tem z powodu braku kompletu przerwano posiedzenie.

KRONIKA.

Kalendarz: Sobota 14 stycznia. Rz.-kat.: Feliksa. — Gr.-kat.: Nowyj Rik 1922. — Słowiańskie: Radedosta.

Na walnych zebraniach Spółek akcyjnych, Spółek z ograniczoną odpow., Kas oszczędności i t. p., pamiętajcie przy rozdziale zysku czystego o wydatnych zasiłkach pieniężnych na:

Centralny Komitet pomocy dla uczącej się młodzieży we Lwowie (rach. bież. w Banku krajowym lub konto czekowe P. K. O. nr. 150.082).

Związek harcerstwa polskiego, oddział we Lwowie (rach. bież. w Banku kredytowym ziemskim we Lwowie ul. Jagiellońska 2. lub konto pocztowe P. K. O. nr. 149.746).

Wyszedł z druku nr. 108. „Dziennika ustaw Rzeczypospolitej Polskiej“ z dnia 31. grudnia 1921, zawierający treść następującą:

786. Ustawa z dnia 6. grudnia 1921 roku w sprawie zmiany brzmienia art 2. ustawy z dnia 31. maja 1921 r. o nadzorze nad kotłami parowemi.

787. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 22. grudnia 1921 r. o zniesieniu podatku od środków do oświetlania na obszarze b. dzielnicy pruskiej.

788. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 22. grudnia 1921 r. o zniesieniu podatku od gilz

---

Marja Bańkowska. 25

TANCERKA.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

— Nie mogłam cię mieć przy sobie, bo tak się stosunki układały, ale teraz przyjechałam po ciebie i zabiorę cię ze sobą do swego domu.

— Ja nie chcę! — krzyknęła spazmatycznie Irenka i chwyciła się kurczowo ręki Marty.

Teraz dopiero zauważyła, że Marta była zapuchnięta od płaczu, a Walkowski milczał ponuro.

— Ja nie chcę! — powtórzyła i wybuchnęła płaczem.

— Irenko! — zawołała Monika z wyrzutem.

— Pani się dziwi? — rzekł Walkowski, wstał z miejsca, odsuwając krzesło z hałasem. — To nie dziwota żadna. Trzeba było pomyśleć nad tem dziesięć lat temu!

Marta opamiętała się:

— Idź Irenko do swego pokoju, idź kotku, zmów paciorek i połóż się grzecznie do łóżeczka, mama tam zaraz przyjdzie.

Idź, bądź grzeczna i posłuszna.

Irenka chmurna, dygnęła i wyszła z izby.

Monika milcząc, siedziała na podsuniętym fotelu; miała czerwone wypieki na twarzy i oczy spuszczone. Cała ta scena była jej nad wyraz przykra.

Gdy Marta zamknęła drzwi za dzieckiem, zwróciła się do niej:

— Moja Marto kochana, nie róbcie mi trudności, ja wiem, że wam jest przykro obojgu, przyzwyczailiście się do dziecka i zżyli z niem.... Ale zrozumiej przecie, to moja córka, a jej miejsce jest przy mnie. Mam teraz stanowisko i stosunki w świecie, potrafię ją wykształcić i wychować.

Marta pokiwała głową.

— Wychować, to tak się łatwo mówi. — Tobie ciężko było kiedyś wykarmić ją, kto wie, czy ci łatwiej przyjdzie wychowanie. Ona trudna jest.

— Ale to przecież dobre dziecko? — spytała z pewnym niepokojem Monika.

— Dobra, póki ktoś dobry dla niej. Kiedym była chora, na krok odemnie odstąpić nie chciała, ale kiedy ją raz Antek smolarzów za włosy wytargał, to poszczuła na niego Wydrę i śmiała się, kiedy pies chłopca do krwi pokąsał. Jak tobie ktoś dokuczył, toś tupała nogami, krzyczała i śmiała z gniewu, a ona się robi biała, jak to płótno ; tylko usta zacina. Ona nie jest jak inne dzieci. Czasem tak się odezwie jak stara, aż się dziwno człowiekowi robi. Zostaw ty ją u nas Moniśka. Po co ty ją w ten wielki świat weźmiesz. Ty już zapomniała, jak cię pańskie fanaberie z tego świata tutaj w noc przygnały. Ja się boję o to dziecko. Bóg wie, jakie ją tam życie czeka.

— Tu nie jest dla niej miejsce — rzekła cierpko Monika. — Ją trzeba do szkół oddać i wykształcić.

— A cóż to — Marta podniosła głowę dotknięta — czy my jej nie uczymy, nie dbamy o nią, jak o księżniczkę jaką?!

— Pan nauczyciel Dębski lekcje jej daje, a ksiądz proboszcz po łacińsku uczy. — Z pańskiemi dziećmi we dworze się bawi, guwernantka jej książki daje i na fortepianie grać pokazuje. Nie na prostaczkę ona tu rośnie, ale na zdrową, uczciwą dziewczynę, jak Pan Bóg przykazał. Trafi się jej porządny człowiek, to pójdzie za mąż, a nie to nauczycielką we wsi będzie. My już to sobie ułożyli.

— Moja Marto, to wszystko bardzo ładne plany, ale ja mam chyba także prawo myśleć o przyszłości mojej córki. Mnie samej przykro, że ją wam zabieram, ale mego postanowienia zmienić nie mogę. Zastanawiałam się nad tem długo i doszłam do przekonania, że tak będzie lepiej i dla niej i dla mnie.

Marta poczęła zawodzić.

— Jakiż ty jej los dasz, jakie życie. Nawet u nas na wsi, ciężko kobiecie samej, bez męża dziecko wychować, i ciężka dola takiego dziecka. Koleżanki w szkole przezywać ją będą, każda matka syna przeklnie kiedy się z nią ożenić zechce. Na toż ja ją chowała, na to hołubiła.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

(tutek) i bibułek papierosowych na obszarze b. dzielnicy pruskiej.

789. Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 13. grudnia 1921 r. o utworzeniu Rady szkolnej okręgowej łódzkiej.

790. Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 9. grudnia 1921 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu w sprawie podwyższenia opłat probierczych.

791. Rozporządzenie Ministra Kolei Żelaznych z dnia 15. grudnia 1921 r. w sprawie taryfy na przewóz towarów w ruchu tymczasowym na budującej się linji Kutno—Płock.

792. Rozporządzenie Ministra Kolei Żelaznych z dnia 20. grudnia 1921 r. o sposobie obliczania opłat za przewóz bagażu i przesyłek nadzwyczajnych na wąskotorowych kolejach państwowych okręgu dyrekcji kolei państwowych w Radomiu.

— **Udało się** szczęśliwie odwilż, co wczoraj i onegdaj już zazierała zpoza węgła, przepędzić za dziesiątą górę. I dobrze uczyniono z tą strzygą natrętną, co ile tylko razy śnieg wybielił nam miasto, zaraz w błoto rzucała cacany ten przyodziewek. Dzisiaj nawet prób wyrzec się musi napastliwe stare ladaco, św. Hilary bowiem stawił na straży dwustopniowy mróz — on odwilży nie wpuści. A juści!

— **Konkurs.** Z upoważnienia Ministerstwa Wyznań i Oświecenia publicznego Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego ogłasza konkurs w celu obsadzenia trzech posad okręgowych wizytatorów szkół przy Wydziale szkolnictwa zawodowego.

Bliższe szczegóły podane są w Dzienniku Urzędowym Okręgu Szkolnego Lwowskiego Nr. 1 z roku 1922. Podania wystosowane do Ministerstwa R. i O. P. należy wnieść do Kuratorjum O. S. L. najpóźniej do 20 lutego 1922.

— **Komisja odznaczeń** P. T. C. K. udzieliła członkom okręgu lwowskiego, tudzież i urzędnikom tegoż biura następujących odznaczeń: P. Annie Niezabitowskiej, Jadwidze Zgórskiej, Aleksandrze Dobrowolskiej i dr. Romanowi Languerowi najwyższych odznaczeń, t. j. dyplomów honorowych; p. Guidonowi Kwiatkiewiczowi medal srebrny; p. Stefanównie Helenie i p. Jerzemu Voitowi medale bronzowe za ich pracę w Polskiem Tow. Czerwonego Krzyża.

— **Pomoc dla repatrjantów.** Pod przewodnictwem marszałka Trąmpczyńskiego odbyła się wczoraj konferencja prasowa w sprawie pomocy dla repatrjantów. Celem zorganizowania dalszej akcji komitet postanowił urządzić razem z Towarzystwem Czerwonego Krzyża kwestę w całej Polsce. Do udziału w kweście powołano cały szereg organizacji.

— **Na pomoc dla polskiej młodzieży akademickiej** złożyli w dalszym ciągu na ręce rektora Wszechnicy Jana Kasprowicza pp. Ludwik Gerstman właściciel księgarni w Drohobyczu 1000 Mk., M. Walichiewicz siodlarz we Lwowie 1000 Mk., Ignacy Dembicki notarjusz w Rzeszowie 9000 Mk. i Czytelnia kolejowa w Stryju 12.846 Mk.

— **Wywiady o żołnierzach zaginionych.** Zarząd główny polskiego Tow. Czerwonego Krzyża podaje do wiadomości, że z powodu likwidacji spraw dotyczących wojny polsko-bolszewickiej, biuro informacyjne Czerwonego Krzyża (Warszawa, ul. Mazowiecka 9) wywiady o żołnierzach zaginionych w tej wojnie będzie przyjmowało tylko do dnia 15 lutego b. r.

— **(U) Wiec kolejowców.** Na odbytym onegdaj w sali gimnastycznej szkoły kolejowej wiecu pracowników kolejowych zwołanym przez Polski Związek kolejowców uchwalone zostały po treściwym i wyczerpującym referacie przewodniczącego Związku p. Łukasiewicza i licznych przemówieniach rezolucje, które z jednej strony pokrywają się z uchwałami powziętemi na ogólnym wiecu pracowników państwowych dnia 8 stycznia b. r., z drugiej zaś strony zawierają specjalne postulaty pracowników kolejowych.

— **O ideale narodowym Polski** mówił onegdaj ks. dr. J. Ciemniewski, przedstawiwszy wprzód ideał polski z czasów porozbiorowych, t. j. dążenie do odzyskania wolności. Dziś wolność i niepodległość już mamy, rozszczepieni jednak na partje zwalczające same siebie, zamiast zwalczać zło, którego tyle pleni się wśród nas, nie widzimy przed sobą jasnego celu. Państwo, dla którego śmy wszyscy żyć powinni, stało się środkiem do wzbogacenia się i do karjery. Wezwaniem, byśmy zbudzili w sobie, człowieka wewnętrznego, dążącego do uzdrowienia narodu, zakończył ks. Ciemniewski swój piękny odczyt.

— **Bal prasy.** Utarło się we Lwowie przekonanie, że bale prasy, których świetna tradycja sięga już blisko trzydziestu lat, są przedewszystkiem balami t. zw. reprezentacyjnymi. W opinji tej jest nieco słuszności, albowiem istotnie Bale prasy gromadzą zazwyczaj w salach Kasyna i Koła literackiego cały świat towarzyski Lwowa, przedstawicieli władz i najpoważniejszych instytucji, członków misji zagranicznych — słowem wszystkich którzy korzystają z tej sposobności, aby objawić swą życzliwość dla prasy i dać wyraz wdzięczności za usługi przez nią bezinteresownie dla dobra powszechnego świadczone. Ten ogólny udział najwybitniejszych w naszem grodzie osobistości, nadaje Balom prasy specjalną cechę zabawy niezmiernie wytwornej, pozbawionej jednak wszelkiej sztywności i pretensjonalności. Nic dziwnego przeto, że rok rocznie jawią się na nim nietylko ci, którzy poniekąd uważają to za miły obowiązek i ci dla których jest to rzeczą mody czy dobrego tonu, ale także i umnie ci wszyscy, którzy pragną zabawić się jak najlepiej w eleganckiem a dobranem towarzystwie. Dzięki temu właśnie bale te zdobyły sobie w karnawale lwowskim tę, zdawna ustaloną sławę, która także i w tym roku — dnia 4 lutego — zapewnia Balowi Prasy niezawodne powodzenie.

— **Opłatek harcerski.** W niedzielę, 15 b. m. o godzinie 18 odbędzie się w sali Czytelni akademickiej ul. Łozińskiego 7, wspólny opłatek harcerskiego grona instruktorskiego i koła starszych harcerzy, na który wszystkich obecnych i dawnych pracowników harcerskich zarząd koła starszych harcerzy serdecznie zaprasza.

— **Sekcja** narciarzy „Czarni" urządza w niedzielę, 15 b. m. wycieczkę do Sławska. Wyjazd w sobotę 14 b. m., punkt zborny w westybulu dworca głównego o godz. 6 popołudniu; powrót w niedzielę wieczorem, względnie w poniedziałek rano. Zgłoszenia w księgarni Rehmana, ul. Rutowskiego 2. Dla pozostających we Lwowie odbędzie się wycieczka w okolice Lwowa, która wyruszy w niedzielę o godz. 10 przed południem z ul. Pułaskiego przy wejściu do parku Stryjskiego. Wycieczkę tę poprowadzi p. Roman Łuszczyński. Obie wycieczki otwarte dla członków i nieczłonków sekcj.

— **Tu rozmawia się po polsku:** Pod tym tytułem piszą nam z miasta: Powyższy napis wywieszono od kilku dni w hurtowni tytoniu inwalidów wojskowych przy ul. Batorego 34 a. Niezwykłość tego napisu tak mię zafrapowała, że aż pop osiłem o wyjaśnienie przyczyny jego. Że zaś owo wyjaśnienie może obchodzić i ogół naszych obywateli Polaków, przeto niech mi wolno będzie podać je do publicznej wiadomości. Do hurtowni inwalidów przychodzą w sprawach handlowych zastępcy innych także hurtowni, którzy z zasady nie chcą się posługiwać naszym językiem państwowym i dlatego okazała się potrzeba wywieszenia podobnego napisu. Onegdaj n. p. przyszedł zastępca hurtowni tytoniowej p. St. i począł się posługiwać wyłącznie żargonem gdy zaś zwrócono mu uwagę, że w tym sklepie należy mówić po polsku, bo żargonem inwalidzi polscy nie rozumieją, wówczas zuchwały jegomość oświadczył, że chociaż jest obywatelem państwa polskiego po polsku mówić nie będzie. Fakt autentyczny, a wszelkie komentarze doń zbyteczne, nie mniej jednak trudno się powstrzymać od uwagi w jakim języku rozmawia p. St. ze swoim zastępcą czyżby miała także używać żargonu w rozmowie potocznej?

(Kaen).

— **Poziom Wisły** podniósł się pod Warszawą do półtora metra na mieliznach. Od dziś rozpoczyna się żegluga dwóch parostatków, które będą kursowały codziennie między Warszawą i Płockiem.

— **Znakomita poetka bułgarska Dora Gabe-Tenew** żona profesora literatury polskiej na Uniwersytecie w Sofji, przybyła do Warszawy. Pani Tenew znaną jest również jako najlepsza tłumaczka poezji polskiej na język bułgarski.

— **(U) Znaczne podwyższenie taryf** kolejowych w niemieckiej Austrji. Zamierzone przez rząd niemiecko-austrjacki podwyższenie taryf osobowych i towarowych na kolejach państw. stanowić będzie jedyny przedmiot obrad komisyjnych austrjackiej Rady Związkowej wyznaczonych na czwartek. Pierwotnie zamierzono podwyższyć taryfę osobową o 300 prc. a taryfę towarową o 150 prc., obecnie — jak donoszą dzienniki wiedeńskie — projektowane jest znacznie większe podwyższenie, które ma wejść w życie już z dniem 1 lutego b. r.

Komunikaty.

— **Z Tow. naukowego.** Posiedzenie wydziału matematyczno-przyrodniczego odbędzie się w poniedziałek, 16 b. m., o godz. 6 popołudniu w Instytucie chemicznym Politechniki z następującym porządkiem dziennym: Prof. dr. Stefan Niementowski przedstawia pracę dr. Bellanda p. t. „O mikrodawkowaniu w mikroanalizie miareczkowej". Prof. dr. Jan Hirschler przedstawia pracę p. Michała Gedroycia p. t. „Badania doświadczalne nad mątamorfozą owadów".

— **Nadzwyczajne** walne zgromadzenie członków Koła sędziów okręgu lwowskiego odbędzie się w sobotę, dnia 14 b. m. o godzinie 5 popołudniu w małej sali rozpraw karnych sądu okręgowego karnego ul. Batorego 3.

— **Odczyt** K. Królińskiego „O djalekcie lwowskim", odbędzie się dziś o godz. 7 wieczorem w sali Tow. pedagogicznego, ul. Zimorowicza 17. Wstęp 50 Mk. Dochód i ewentualne nadwyżki przeznacza się na kolonję dla dzieci nauczycielskich.

— **Z Sokoła-Macierzy.** W niedzielę 15 b. m. odegra Kółko amatorskie Pol. Tow. gim. Sokół-Macierz we Lwowie 3 aktową komedję A. Abrahamowicza i R.Ruszkowskiego „Mąż z grzeczności". Po przedstawieniu tańce za osobną opłatą przy muzyce Adama Osady.

— **Posiedzenie** Polskiego Towarzystwa filologicznego odbędzie się w sobotę, 14 b. m. w VII. sali Uniwersytetu, ul. św. Mikołaja, z następującym porządkiem dziennym: dr. J. Wieniewski: Teorja Wola w świetle nowej krytyki; red. J. Parandowski: „Najnowsze przekłady Owidjuszowej „Sztuki kochania". Początek o godz. 6. Goście mile widziani.

Odczyt. Dnia 17 b. m. we wtorek w sali ratuszowej o godzinie 6 wieczorem odbędzie się urządzony staraniem Ligi katolickiej odczyt prof. Uniw. dr. Franciszka Gresra p. t. „Medjumizm i spirytyzm". Dla członków Ligi katolickiej wstęp bezpłatny. Bilety wstępu nabywać można w księgarni B. Połonieckiego przy ul. Akademickiej i w dniu odczytu przy wejściu.

Ofiary i pokwitowania

(złożone w Administracji).

Na nieszczęśliwych Sybiraków: Anusia, Danusia i Lula Smoleńskie 2000 Mk.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Początek przedstawień o godz. 7·30 wieczorem.

Dziś, w piątek „Tanhäuser", opera w 3 aktach R. Wagnera, — Jutro, w sobotę popołudniu „Dziady", sceny dramatyczne w 6 odsłonach A. Mickiewicza; — wieczorem „Kobieta która zabiła", sztuka w 3 aktach Garriksa.

Repertuar Teatru Małego (ul. Gródecka 2).

Dziś, w piątek „Niebieski lis", komedja w 3 aktach G. Herczega. — Jutro, w sobotę „Nina", dramat w 3 aktach L. Kampla.

Repertuar Teatru Nowości

Dziś, w piątek „Dookoła miłości", operetka w 3 aktach O. Straussa. — Jutro, w sobotę „Ostatni walc operetka w 3 aktach O. Straussa.

Ruch wydawniczy.

Konkurs „Szczutka". Celem ożywienia twórczości, na mało u nas uprawianem polu tego rodzaju humorystyki, wydawnictwo „Szczutek" ogłasza konkurs na oryginalny, krótki dowcip, bez względu na temat i treść, ze szczególnem uwzględnieniem aktualnej polityki. Nagroda pierwsza 2000 Mk., nagroda druga 1000 Mk., oraz cztery trzecie nagrody po 500 Mk.

Prócz tego zastrzega sobie wydawnictwo drukowanie nieprenjowanych dowcipów za zwykłem honorarjum. Termin nadsyłania dowcipów do 1 lutego b. r. włącznie, z dołączeniem nazwiska lub pseudonimu autora w zamkniętej kopercie.

Skład sądu konkursowego tworzy redakcja „Szczutka", ul. Zimorowicza 5.

Ks. Putiatyckiego „Mały katechizm rzymsko katolicki", ukazał się nakładem Gebethnera i Wolffa w ósmem wydaniu.

Jan Andruszewski: „Nowele dawne i nowe" Lwów—Poznań. 8°. Str. 210.

(*ski*) Andruszewskiego muza wywodzi się w prostej linji od czystych dziewic Helikonu. To jest poeta, choć prozą przemawia — poeta o jasnym wzroku i pogodnej duszy. Ale owa pogoda ma przecie smętek w głębi. Tkwi w niej melancholia zachodów, nie rzeźkość bujna i swawolna poranków. Kładą się cienie wieczoru na jego nowelach, jak na łanach czerwonych goździków i żółtych euforbij a wysokie

pejzażu. Słychać granie świerszczy i cykad, co po dniu skwarnym, czerstwy podmuch od morza czując, uderzają skrzydłami w takt wątłej, omdlałej uciechy życia... A nad ich graniem drży wysoko pod niebiosami harmonja gwiazd, a echa jej zalatują aż pomiędzy ćmy i piewiki.

Ten nastrój spokojny, ta cisza jakaś w sobie, dozwala Andruszewskiemu zasłyszwać nietylko oddźwięki życia, lecz także owe przekradające się gdzieś z poza kręgów fale głosu czy pobudzenia. Chętnie zwraca się ku współczesności, niemniej chętnie jednak rzuca także poza siebie wzrokiem w odległą przeszłość, dla niego bynajmniej nie odległą. Bowiem ponad czasów przepaście pomostem ścielą się odwieczne pierwiastki ładu i piękna, jak tęcza wspierająca łuk swój na dwu krańcach: pod nią siedem rzek i siedem gór, ponad nią lasy i pola, sioła i grody, ptactwo podniebne i płaz przyziemny i człowiek, człowiek, człowiek!

Ale to wszystko, nawet on — człowiek — odbija się w nowelach Andruszewskiego, nie jak w zwierciedle weneckiem: wszystko, co stoi rzeczywistością, co się dzieje, stanowi jedynie ośrodek, dokoła którego wirują marzenia i myśli autora, spajającego okruchy życia panteistycznie z olbrzymiem kołem przemian. Spaja wszakże nie filozoficznem rozważaniem, jeno przedewszystkiem uczuciem. Ono jest dominującą jego nowel nutą. A wtóruje uczuciu wrażliwość estetyczna, ujawniająca się zarówno w ujęciu przedmiotu, jak w sposobie opracowania. Szczery miłośnik piękna, Andruszewski, jako malarz, n. p. w odtwarzaniu pejzażu lub postaci ludzkich unika energicznych, jaskrawych pociągnięć pendzla; jako narrator ogromnie troskliwy jest o umiar zarówno w konstrukcji, jak w wyrazie. To też nowelom jego brak epickiego rozmachu; są one nawskróś subjektywne, często-gęsto przepojone liryzmem. Są wykwintne pod względem stylowym, wcale żywą obrazowością okraszone, budzą zajęcie nietyle przedmiotem, ile sposobem przedstawienia, fakturą. Nie wzniecają zaniepokojenia, nie denerwują; poruszają te subtelne struny, które każdy z nas nosi w piersi, a o których dzisiejsze nowe kierunki niekiedy zdają się zapominać.

Ze Związku sędziów Małopolski.

SEKCJA LWOWSKA.

Sprawozdanie z posiedzenia Wydziału z dnia 8. stycznia 1922.

1) Na dzisiejsze zebranie pracowników państwowych wysłano 2 delegatów.

2) Przyjęto do wiadomości, że prezydjum Związku podpisało odezwę, wydaną przez zrzeszenie zawodowe urzędników państwowych w sprawie Wilna.

3) Przyjęto zaproszenie Komitetu organizacyjnego inteligencji na dzień 10. bm.

4) Wysłuchano referatu w sprawie przedłożonej przez sędziego dra Wiesenberga co do przestrzegania postanowień art. 79. ustawy konstytucyjnej z dnia 17. marca 1921. Idzie mianowicie o to, by w instrukcji dla organów bezpieczeństwa umieścić odpowiednią wskazówkę odnośnie do aresztowań sędziów, których nietykalność jest z powyższym artykułem konstytucji zagwarantowana.

Zgodnie z wnioskiem referenta uchwalono wstrzymać się na razie z poruszaniem tej sprawy, ze względu na to, że przy wydaniu ustaw wykonawczych do konstytucji także i ta kwestja będzie uregulowaną.

5) Ożywioną i obszerną dyskusję wywołała odezwa Wydziału Związku adwokatów polskich we Lwowie z dnia 5 stycznia br. ogłoszona w lwowskich pismach codziennych w przedmiocie praktycznych zebrań dyskusyjnych nad orzeczeniami sądowemi z prawa cywilnego i karnego, które wykazują rażące sprzeczności w obowiązującem prawem. Wydział Związku adwok. polskich stwierdza, że orzeczeństwa sądowe ostatnich lat wykazuje stałe obniżanie się poziomu wiedzy prawniczej. Do przeciwdziałania czuje się obowiązanym przedewszystkiem Związek adwokatów polskich, a opierając się na bardzo dodatnich doświadczeniach lat poprzednich, wznawia zebrania dyskusyjne, na które zaprasza także członków naszego Związku.

Jakkolwiek można mieć odmienne zapatrywanie co do faktu rzekomego obniżania się poziomu wiedzy prawniczej w orzecznictwie sądowem lat ostatnich, to jednak myśl przeprowadzania dyskusji nad takiemi orzeczeniami sądów naszych, które rzekomo wykazują rażące sprzeczności z obowiązującem prawem, uważamy za pożyteczną dla udoskonalenia judykatury. Sądownictwo nasze nigdy nie zaprzeczało prawa krytyki publicznej swych prawomocnych orzeczeń przez jednostki ku temu powołane, oddające się nauce prawa — i w sposób odpowiedni, jako też przed odpowiedniem forum. Krytyka taka od dawnych lat była uprawianą w fachowych pismach z korzyścią dla teorji i praktyki.

Natomiast uważa Wydział Sekcji za niestosowne i dla powagi sądownictwa szkodliwe ogłaszanie w pismach codziennych tego rodzaju odezw, jak powyższa. Ogół czytelników takich pism, to przecież laicy, którzy nie wgłębiają się dostatecznie w treść podobnych publikacji, odnosza w całości błędne wrażenie, jakoby obniżenie się poziomu wiedzy prawniczej w orzecznictwie naszych sądów było tak znaczne, że sędziowie popadają w rażące sprzeczności z obowiązującem prawem i że potrzeba aż publicznego wołania o naprawę, której musi się podjąć grono adwokatów w interesie zagrożonych w swych podstawach wymiaru sprawiedliwości. Dla tego oświadcza Wydział Sekcji, że uważa za potrzebne zgłoszenie przez Związek adwokatów (również w pismach codziennych) stosownego wyjaśnienia. Gdyby to nie nastąpiło stworzonoby dla Wydziału Sekcji poważne trudności w braniu udziału we wspomnianych zebraniach dyskusyjnych. Uchwalono to oświadczenie podać do wiadomości Wydziału Związku adwokatów polskich.

6) Do narad nad wprowadzeniem w życie fundacji im. Aleksandra Mniszka Tchórznickiego z komitetem tej fundacji delegowano wiceprezesa i sędz. dra Piechowskiego.

7) Przyjęto do Związku 4 sędziów.

Romans poety w XIV. wieku.

(Dokończenie.)

Za pierwszem rondem poszły następne — drugie zwłaszcza, pisane. Wilhelm de Machaut mówi w jednej ze swych poezji, że był niemi tak wzruszony, iż raz zdjął kapelusz i przeczytał na kolanach list swej damy. Jest w tem wyraz średniowiecznej czci rycerskiej dla płci pięknej. Ale kim była piękna nieznajoma i prawie pierwsza chronologicznie poetka francuska?

Peronne (zdrobniałe od Petroneli) albo Perrine d'Unchair dame d'Armentieres, której matka wyszła po raz drugi zamąż za Jana de Conflars, seigneur de Vielmaisons en Brie, mogła mieć w roku 1362 lat 20 i uchodziła za piękność swej epoki. P. Tarbe, który nie znał jej właściwego nazwiska, nazywa ją Agnieszką de Navare-Champagne, dame de Foix, on jednak pierwszy mówi o niej, jako o wielkiej poetce. Dopiero zaś Paulin Paris, który wydał w końcu XIX wieku poezje Guillaume de Machaut, pierwszy odszukał jej prawdziwe nazwisko i komentował jej poetyczną idyllę.

Bardzo wykształcona, włada ona z prawdziwym artyzmem wierszem i językiem francuskim. A język, to jeszcze nieukształtowany, o chwiejnych, zmieniających się coraz formach, — jednak dziwnie dźwięczny i piękny, o słowach z końcówkami miekkiemi jak „plour" (pleurs, płacz, dzisiejszy) „coulour" (couleur, kolor), nadającemi się szczególnie do wierszy miłosnych. Perronne d'Armentieres oprócz wielkiego talentu poetyckiego, posiada jeszcze niezwykły charakter i siłę woli. Różnica wieku, na którą zresztą inaczej zapatrywano się wtedy, jak za naszych czasów, nie przerażała jej wcale w tej poetycznej idylli. — Wielki pisarz francuski, Remy de Gourmont, mówiąc o Peronne d'Armentieres, zaznacza, że zawsze pomiędzy kobietami można znaleźć idealistki-marzycielki, zdolne do czysto duchowej miłości. „Oczywiście, — dodaje on — podobnych uczuć nie należy się spodziewać ze strony pokojówki lub kucharki, między kobietami inteligentnemi jednak wypadek ten nie jest tak rzadki, jakby się zdawało na pierwszy rzut oka". Perronne d'Armentieres, średniowieczna kasztelanka, należy do tego typu kobiet—marzycielek. Może też kierowała nią i chęć związania swego imienia z imieniem najsławniejszego poety swej epoki. Może... kto wie...

W każdym razie romans poetycki trwa lat parę. Perronne posyła poecie najpierw swój portret „zrobiony wielce pośpiesznie", jak pisze sama w jednym z swych listów, poczem oboje spotykają się w Paryżu. Długie rozmowy poetyczne, wieńce z kwiatów i owoców (coś w rodzaju naszej Laury i Filona), śliczne, naiwne wyznania i wspólne marzenia. Potem znowu rozstanie, ale nie na długo. Peronne i Guillaume de Machaut spotykają się znowu to w Paryżu, to w zamku Brie, czy w kastelu Conflans u rodziny bohaterki. Raz pielgrzymują wspólnie, oczywiście z całym dworem Peronne i nawet jej przyjaciółką Wilhelminką (Guillemette) do Sainte-Jamme i potem zwiedzają jarmark du Lendit à Saint-Denis. Nowe zwierzenia, nowe zachwyty poetyczne nad starą, jak świat historja, a zawsze nową. Perronne z radością wyraża nadzieję, że imiona ich i idylla przejdą razem do historji.

Potem powoli korespondencja staje się coraz rzadsza; rodzina Perronne ma dla niej na widoku małżeństwo stosowne do jej stanu, poważne nowe obowiązki zajmują umysł i serce młodej dziewczyny. Ostatnie jej listy mówią tylko o kwestjach literackich, o poprawkach poezji i t. d. Od tej pory tracimy tej ślad kasztelanki z Armentieres. Że przeżyła Wilhelma de Machaut — rzecz zresztą naturalna — to pewna, bo w roku 1377, po śmierci tego ostatniego, drugi poeta, spadkobierca literacki jego talentu i sławy, Eustachy Deschamps, zwraca się z hołdami do Perronne d'Armentiéres w dosyć ciekawej balladzie, prosząc, aby przez pamięć na Guillaume de Machaut pozwoliła mu ofiarować jej prawa i szczerą przyjaźń. Historia nie zna dotąd ani odpowiedzi na tę balladę, ani dalszych losów Perronne d'Armentieres. Może gdzieś w głębiach jakiejś zapylonej biblioteki spoczywają jakieś zapylone dokumenty, czekając na cierpliwego badacza.

W każdym razie mieimy nadzieję, że nie zmąca one linji harmonijnej sylwetki Perronne d'Unchair dame d'Armentieres. Czy kierowała nią chęć sławy, czy jedynie uwielbienie dla poety, pewnem jest, że romans jej należy do najciekawszych kart z opowieści średniowiecznych i że jak tego pragnęła, imię jej przeszło do potomności wraz z imieniem dobrego poety. Guillauma de Machaut w wielkim, wspólnym poemacie „Voir-dit", historji poetyckiej ich romansu.

Dr. M. Kasterska.

OGŁOSZENIA.

EDYKTA W SPRAWIE UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

T. 252/21/3. Fed (Teodor) Opychany syn Michała, urodzony w Szulanowce 26. maja 1888, żołnierz byłej armji ukraińskiej, wedle zaprzysiężonych zeznań świadków miał na wiosnę 1920 roku umrzeć na tyfus w Bogdanowie w Rosji. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl ustawy z 31. marca 1918 Nr. 128 Dzup. zarządza się na wniosek Marji Opychanej postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi albo Dr. Granickiemu w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem. Fedia (Teodora) Opychanego wzywa się, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15. lipca 1922 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków dnia 24 grudnia 1921. 12983 1—2

T. 235/21/5. Teodor Chodanowicz syn Hryhorja i Anny urodzony w Wierzbianach 17 marca 1888 jako żołnierz od września 1914 nie daje wiadomości o sobie. Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć zarządza się na wniosek Katarzyny Chodanowiczowej postępowanie celem udowodnienia jej śmierci i rozwiązania węzła małżeńskiego a zarazem ogłasza się wezwanie aby do pół roku od ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej" Sądowi albo p. dr. Alfredowi Scawarzowi adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu na ponowną prośbę sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy Oddział V.

Przemyśl, dnia 15 listopada 1921. 12910

T. 246/21/3. Edykt. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stefan Martynowicz urodzony 22 lipca 1892 w Kupczyńcach, powiat Tarnopol, rolnik tam zamieszkały i przynależny, aktywny żołnierz 35 pp. armji austr. uczestnik wojny światowej w przebiegu której dostał się do niewoli rosyjskiej, z której nie powrócił a od wiosny 1918 r. nie daje o sobie żadnej bezpośr. wiadomości. Zeznaniem tow. wojennego Wasyla Stadnyka syna Hrynka stwierdzono, że w wielkanocny czwartek 1919 r. powracał Stefan Martynowicz z niewoli, lecz w Wołoczyskach dowiedział się, iż ataman Petlura zabiera z Galicji wschodniej młodych żołnierzy do wojska, z obawy powrócił na swoje pierwotne stanowisko jeńca rosyjskiego i robotnika wa... stsiow go do Żmeryaki. Od tego czasu wszelki ślad o nim zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzą wymogi ustawowego domniemania śmierci przeto wdraża się na prośbę żony jego Anny Martynowicz postępowanie celem uznania za zmarłego a związku małżeńskiego za rozwiązany. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi drowi Fischerowi, adw. w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o pow. wymienionym. Stefana Martynowicza wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 31-go grudnia 1922 rozstrzygnie o wniosku.

Sąd okręgowy Oddział V.

Tarnopol, dnia 26 listopada 1921. 12978

T. 143/21/3. Edykt. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Semko Rymar urodzony 15 maja 1884 w Roznoszyńcach powiat Zbaraż powołany w czasie ogólnej mobilizacji sił zbrojnych byłej monarchji Austro-węgierskiej do czynnej służby wojskowej przy 15 pp. jako żołnierz brał udział w wojnie światowej. Zeznaniem żony Pauliny Rymar stwierdzono, że Semko Rymar dostał się w przebiegu wojny do niewoli rosyjskiej. Z Kazania pisał kilkakrotnie, a ostatnią korespondencję uskutecznił w maju 1915 r. Od tego czasu wszelka wieść o nim ginie. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzą wymogi ustawowego domniemania śmierci przeto wdraża się na prośbę żony jego Pauliny Rymar postępowanie celem uznania za zmarłego a małżeństwo za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi p. Drowi Ro...dowi adwokatowi w Tarnopolu którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomość o zaginionym. Semka Rymara o ile by żył wzywa się, aby przed wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 lipca 1922 rozstrzygnie o wniosku.

Sąd okręgowy Oddział ...

Tarnopol, dnia 18 listopada 1921. 12972

Lcz. T. IV. 96/21/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Pająk, syn Jana i Marji, urodzony 1884 roku w Woli Radziszowskiej powiat Myślenice, żołnierz 16. pułku obrony krajowej od listopada 1914 nie dał o sobie wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24. L. 2. ust. c. przeto wdraża się na prośbę jego żony Tekli postępowanie celem uznania go zmarłym. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Jana Pająka wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. — Sąd tutejszy na ponowną prośbę za pół roku od dnia wydrukowania ogłoszenia w gazecie rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Wadowice, dnia 1. listopada 1921 r. 12650

T. 347/21/3. Jan Duda z Trzcinic, urodzony 11 września 1860 jako woźnica wojskowy wyjechał w sierpniu 1914 z wojskiem pod Lublin i nie dał o sobie znaku życia. Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć zarządza się na wniosek Anny Dudowej postępowanie celem udowodnienia jej śmierci i rozwiązania węzła małżeńskiego a zarazem ogłasza się wezwanie aby do pół roku od ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej" Sądowi albo p. Doktorowi Gro...nowi adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu na ponowną prośbę Sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy Oddział V.

Przemyśl, dnia 25 listopada 1921. 12907

T. 261/21/3. Edykt. Mikieta Pinkas syn Andrucha i Tacki rolnik gr. kat. żonaty z Anną Hładij urodzony 25 września 1872 zamieszkały w Nowosiółce służył w ostatniej wojnie austr. w r. 1914 w 58 pp. brał udział w bitwach w czasie około Bożego Narodzenia 1914 r. w Karpatach będąc przydzielony do pielęgnowania konia kapitańskiego i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości z czego domniemywać się należy że już nie żyje. Na wniosek brata i żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego i rozwiązanie małżeństwa wzywając każdego ktoby miał o nim wiadomość a także jego samego aby dał znać o sobie Sądowi lub adw. Rawiczowi jako obrońcy węzła małżeńskiego w Brzeżanach wiadomość o sobie do 6 miesięcy od daty ogłoszenia edyktu tj. do 30 czerwca 1922. Po tym dniu sąd sprawę rozstrzygnie ostatecznie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Brzeżany dnia 23 listopada 1921. 12876

T. 315/21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Mikołaj Chemicz urodzony 21 kwietnia 1895 zamieszkały w Stanisławowie bawiąc z początkiem listopada 1918 roku jako student Politechniki we Lwowie w czasie walk polsko-ukraińskich zaginął i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości. Gdy zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż wdraża się na prośbę Józefy Chemicz postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi lub kuratorowi naczelnikowi gm. Józefowi Jasińskiemu w Kolbinie. Mikołaja Chemicza wzywa się by przed podpisanym Sądem jawił się lub w inny sposób dał znać o swem życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 30 czerwca 1922 wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Stanisławów, dnia 11 listopada 1921. 12857

T. 120/21/3. Edykt. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Mikołaj Fil urodzony 2/5 1879 w Biletowce zamieszkały w Oknie powiat Skała powołany do czynnej służby wojskowej przy 35 p. pospolitego ruszenia opuścił w sierpniu 1914 r. swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział w wojnie światowej. Od września 1914 nie daje o sobie żadnej wiadomości. Wedle zaprzysiężonych zeznań Tomasza Buczki i Oleksy Metelskiego popadł Mikołaj Fil jesienią 1914 w moc nieprzyjaciela a konwojowany do niewoli rosyjskiej zachorował ciężko w czasie marszu około Jarosławia wskutek czego pozostawiono go na dworcu. Od tego czasu wszelka wieść o nim zaginęła. Gdy zatem przyjąć należy że zachodzą wymogi ustawowego domniemania śmierci przeto wdraża się na prośbę żony jego Naści Fil postępowanie celem uznania za zmarłego a związku małżeńskiego za rozwiązany. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Drowi Bobowskiemu adwokatowi w Tarnopolu którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomość o zaginionym. Mikołaja Fila o ileby żył wzywa się aby przed wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 lipca 1922 rozstrzygnie o wniosku.

Sąd okręgowy Oddział V.

Tarnopol, dnia 16 listopada 1921. 12975

T. 304/21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Marja Dudyk z Osak wniosła o uznanie męża Stefana Dydyka za zmarłego. Z zeznań wnioskodawczyni i świadka Wasyla Feciaka wynika, że Stefan Dydyk jako żołnierz b. armji austr. dostał się do niewoli rosyjskiej gdzie w kwietniu lub maju 1915 w szpitalu w Karhad na Sybirze zmarł. Na podstawie ustawy z 31. marca 1918 Nr. 128 Dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Stefana Dydyka. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Panu adw. Drowi Mandowi Röplewi w Podbużu wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1. czerwca 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.

Sambor, dnia 18. października 1921. 8274

T. 250/21/2. Wasyl Zaskocki syn Oleksy i Elżbiety, urodzony w Burakówce 7. września 1889, żołnierz armji ukraińskiej, miał w zimie 1919 umrzeć na tyfus koło Kijowa, od którego to czasu brak o nim jakichkolwiek wiadomości. Gdy zatem przyjąć można, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl ustawy z 31. marca 1918 Nr. 128 Dzup., zarządza się na wniosek Warwary Zaskockiej postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości Sądowi albo Dr. Granickiemu w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem nieobecnego. Wasyla Zaskockiego wzywa się, aby stawił się przed podpisanym Sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15. lipca 1922 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków dnia 12 grudnia 1921. 212 1—2

Lcz. T. IV. 177/21/2. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Pieronek, syn Józefa i Maryi, urodzony 1891 roku w Radziechowach, powiat Żywiec, żołnierz 1. pułku artylerji konnej — dostał się do niewoli rosyjskiej i ostatnią wiadomość dał w lipcu 1915 roku. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24. L. 2. ust. c. przeto wdraża się na prośbę jego żony Teresy postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Panu adwokatowi Drowi Wachsmannowi w Wadowicach wiadomości o powyż wymienionym. — Jana Pieronka wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę za pół roku od dnia wydrukowania ogłoszenia rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Wadowice, dnia 20. października 1921 r. 12658

T. 541/20/14. Wdrożenie postępowania celem uznania małżeństwa za rozwiązane. Uchwałą tut. Sądu z dnia 20. sierpnia 1921 T. 541/20/13 uznano Michała Białoskórskiego, syna Jana urodzonego dnia 7. stycznia 1888 w Sokołówce, zawód rolnika, ostatnio zamieszkały w Czodorkowcach, gdyż jak z przeprowadzonych dochodzeń wynika, tenże Michał Białoskórski poszedł z wojskiem austrjackiem jako podwoda w 1914 roku i odtąd niema o nim wiadomości. Obecnie na ponowny wniosek Józefy Białoskórskiej wdraża się postępowanie celem uznania związku małżeńskiego zawartego na dniu 6. czerwca 1911 między Michałem a Józefą Białoskórską za rozwiązane. Ogłasza się zatem wezwanie aby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub p. adw. Drowi Józefowi Leonowi Fuchsowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego. Zaginionego zaś wzywa się aby się jawił przed podpisanym Sądem, o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 31. maja 1922 Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cyw. Oddział VII.

Lwów, dnia 17. października 1921. 12829

T. 218/21/5. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jewka z Nyskousów zam. Semenów z Wysocka wyżnego wniosła o uznanie męża Hrynia Semenowa za zmarłego i małżeństwa z nim zawartego za rozwiązane. Z zeznań wnioskodawczyni popartych poświadczeniem Urzędu gminnego w Wysocku niżnym wynika, że Hryń Semenów jako żołnierz b. armji austr. dostał się do niewoli rosyjskiej i że od 14. maja 1915 nie ma od niego żadnej wiadomości — zachodzi więc ustawowe domniemanie iż on nie żyje. Na podstawie ustawy z 16. marca 1883 Nr. 20 Dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Hrynia Semenowa i małżeństwa za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Panu Drowi Fleischmannowi adwokatowi w Boryni wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1. kwietnia 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.

Sambor, dnia 24. lipca 1921. 12749

T. 252/21/3. Edykt. Włodzimierz Moroszczuk syn Michała i Marji rolnik gr. kat. żonaty z Olgą Moroszczuk ur. 29/7 1884 zamieszkały w Serednim powołany w r. 191. do wojska brał udział w walkach i podczas wojny światowej skąd dał o sobie znać listem 10/8 1916 r. i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości z czego wnosić należy że już nie żyje. Na wniosek żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywając każdego ktoby miał o nim wiadomość a także jego samego aby dał znać o sobie sądowi do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu tj. do 1/5 1922 r. Po tym dniu sąd sprawę rozstrzygnie ostatecznie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Brzeżany, dnia 7. listopada 1921. 12429

T. 269/21/3. Edykt. Fedio Raga syn Wasyla i Hanuśki, rolnik gr. kat. żonaty z Haśką Raga ur. 29/1 1888 zamieszkały w Fradze służył w ostatniej wojnie austr. w 20 pułku obrony krajowej i brał udział w walkach pod Mikołajowem a w r. 1914 gdzie też wedle zapodań świadka Wasyla Kobylckiego miał zginąć i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości. Na wniosek żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego i rozwiązanie małżeństwa wzywając każdego ktoby miał o nim wiadomość a także jego samego aby dał znać o tem sądowi lub p. Drowi Terleckiemu adwokatowi w Brzeżanach, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomość do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu tj. do 1/6 1922 r. Po tym dniu sąd sprawę rozstrzygnie ostatecznie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Brzeżany, dnia 7. listopada 1921. 12430

T. 214/21/3. Edykt. Iwan Bernacki syn Antoniego i Katarzyny, rolnik, żonaty z Ksenią Zmur ur. 12/8 1888 zamieszkały w Hałhoczach służył w r. 1919 przy armji ukraińskiej i w listopadzie tegoż roku dostał się do niewoli polskiej i umieszczony w baraku dla jeńców w Kowlu wedle zeznań przesłuchanych świadków zachorował z końcem 1919 r. lub z początkiem 1920 r. na czerwonkę i oddany do szpitala został i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. Na wniosek żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego i rozwiązanie małżeństwa wzywając każdego ktoby miał o nim wiadomość a także jego samego aby dał znać o tem sądowi lub obrońcy węzła małżeńskiego adw. Dr. Milchowi w Brzeżanach do jednego roku od daty ogłoszenia edyktu tj. do dnia 1/12 1922 r. Po tym dniu sąd sprawę rozstrzygnie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Brzeżany, dnia 7. listopada 1921. 12133

Lcz. T. IV. 175/21/2. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Maciej Momot, syn Franciszka i Zofii, urodzony 1885 roku w Przeciszowie powiat Oświęcim, żołnierz 56. pułku piechoty podług zapisków pułku zaginął na froncie rosyjskim 1914 roku. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24. L. 2. ust. c. przeto wdraża się na

prośbę jego żony Zofii z Przeciszowa postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Panu adw. Korngutowi w Wadowicach wiadomości o powyż wymienionym. Macieja Momota wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się — lub inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę za pół roku od dnia wydrukowania ogłoszenia w Gazecie, rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Wadowice, dnia 31 listopada 1921 r. 12659

Tl 266/21/3. Edykt. Bohdan Skalski syn Łukasza i Apolonji, rolnik, gr. kat., żonaty z Anną Skalską ur. 17/7 1882 zamieszkały w Zawałowie powołany w 1915 r. do wojska brał udział w walkach w Albanii, skąd ostatnią wiadomość zapodał o sobie z daty 20/6 1916 r. i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości, z czego wnosić należy, że już nie żyje. Na wniosek żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywając każdego ktoby miał o nim wiadomość a także jego samego aby dał znać o sobie sądowi do 6 miesięcy od daty ogłoszenia edyktu w gazecie tj. do 1/6 1922 r. Po tym dniu sąd sprawę rozstrzygnie ostatecznie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Brzeżany, dnia 7. listopada 1921. 12433

T. 345/21/3. Edykt. Pawło Wasylyszyn, syn Fedka i Naści, rolnik gr. kat., żonaty z Paranką z Huczarow urodzony 4. lipca 1885. r., zamieszkały w Strybańcach, służył w ostatniej wojnie od r. 1914., i brał udział w walkach na froncie rosyjskim, zaś w 1915. r. koło Przemyśla dostał się do niewoli rosyjskiej i wysłany do Łomska, gdzie wedle zeznań świadków Petra Gidyckiego i Sydora Kindrata, którzy byli obecni przy jego śmierci w pierwszej połowie lutego 1920. r. i też przy jego pogrzebie i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości. Na wniosek żony wdraża się postępowanie celem ustalenia dowodu jego śmierci wzywając każdego, ktoby miał o nim wiadomość, a także jego samego, aby dał znać o tem Sądowi w Brzeżanach do 3 miesięcy od daty ogłoszenia edyktu t. j. do dnia 1. kwietnia 1922. r. Po tym dniu Sąd sprawę rozstrzygnie ostatecznie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Brzeżany dnia 25. listopada 1921. 12.873

T. 215/21/3. Edykt. Wasyl Maga, syn Józefa i Marji rolnik, gr. kat. żonaty z Katarzyną Maga, urodzony 10. listopada 1885. r. zamieszkały w Wolicy, służył w ostatniej wojnie austr. w 20. p. obrony kraj., brał udział w walkach a w r. 1916. dostał się do niewoli rosyjskiej, skąd pisywał często do żony, a ostatnia wiadomość pochodzi z 26. sierpnia 1917. r. i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości z czego wnosić należy, że już nie żyje. Na wniosek żony wdraża się postępowanie, celem uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa, wzywając każdego, ktoby miał o nim wiadomość a także jego samego, aby dał znać o tem Sądowi lub adw. Dr. Grossmanowi, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego w Brzeżanach, do 1-go roku od daty ogłoszenia edyktu t. j. do 1. grudnia 1922. r. Po tym dniu Sąd sprawę rozstrzygnie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Brzeżany, dnia 7. listopada 1921. 12431

L. cz. T. IV. 189/21. 2. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Franciszek Błachut (Blahut) syn Jana i Wiktorji, urodzony 1880. r. w Stryszawie powiat Wadowice, żołnierz 32. p. obrony kraj., dał ostatnią wiadomość z niewoli rosyjskiej w r. 1916. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24. ust. c., przeto wdraża się na prośbę jego siostry Anny Steczek postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Franciszka Błachuta wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę za pół roku od dnia wydrukowania edyktu w gazecie rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Wadowice, dnia 7. listopada 1921. 12.665

L. cz. T. IV. 165/21. 3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jakób Maraszek, syn Wojciecha, urodzony 1883. r. w Kwapince powiat Wieliczka, żołnierz 16. p. obrony kraj. ostatnią wiadomość o sobie dał 23. września 1914. r. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24. l. 2. u. c., przeto wdraża się na prośbę Magdaleny postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Jakóba Maraszkę wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób o swem życiu uwiadomił. Sąd tutejszy na ponowną prośbę za pół roku od wydrukowania ogłoszenia w gazecie rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Wadowice, dnia 8. listopada 1921. 12.664

L. cz. T. V. 72/21. 3. Katarzyna Puzio, urodzona 1874. r. w Wilczej Woli, wydaliła się w r. 1894. do Prus i odtąd nie ma o niej żadnej wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24. ust. c., wdraża się na prośbę Wojciecha Maćkowicza postępowanie, celem uznania za zmarłą zaginioną. Wydaje się ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionej. Katarzynę Pyzio wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawiła się lub w inny sposób uwiadomiła o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 31. października 1922. r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłą.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 31. października 1921. 12.779

Lcz. T. IV. 176/21/2. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Urbaś, syn Jana, urodzony w Bystrej powiat Żywiec 1889 roku żołnierz 16. pułku obrony krajowej, dostał się do niewoli rosyjskiej, od czerwca 1915 roku nie dał o sobie wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24. L. 2. ust. c. przeto wdraża się na prośbę jego żony Karoliny postępowanie celem uznania za zmarłego. — Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzelono Sądowi lub kuratorowi Panu adwokatowi Drowi Wachsmannowi w Wadowicach wiadomości o powyż wymienionym. Jana Urbasia wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę za pół roku od dnia wydrukowania ogłoszenia w Gazecie rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Wadowice, dnia 24. października 1921. 12653

Lcz. T. IV. 170/21/2. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. — Marcin Szewczulak, syn Agnieszki, urodzony koło roku 1826 w nieznanej miejscowości, wydalił się w roku 1840 do Węgier i od tego czasu niema o nim wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24. L. 1. ust. c. przeto wdraża się na prośbę jego krewnej Anny Matejczyk postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 20. grudnia 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Wadowice, dnia 1 listopada 1921 r. [illegible]

Lcz. T. IV. 185/20/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Wawak, syn Franciszka, urodzony w Wieprzu przy Andrychowie, żołnierz 16. pułku obrony krajowej, dostał się do niewoli rosyjskiej i tam podobno zmarł w lecie 1916 r. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24. L. 2. ust. c. przeto wdraża się na prośbę jego ojca Franciszka postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Józefa Wawaka wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę za pół roku od dnia wydrukowania ogłoszenia w Gazecie rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Wadowice dnia 28. lutego 1921 r. 12655

Lcz. T. IV. 153/21/2. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Franciszek Brzezicki, syn Wojciecha i Katarzyny, urodzony 1868 roku w Tenczynie powiat Myślenice — żołnierz 16. pułku obrony kraju w sierpniu 1916 roku zaginął na froncie włoskim i od tego czasu nie ma o nim wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24. L. 2. ust. c. przeto wdraża się na prośbę jego żony Marji z Tenczyna postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Panu adw. Korngutowi w Wadowicach wiadomości o powyż wymienionym. Fr Brzezickiego wzywa się by przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę za pół roku od dnia wydrukowania edyktu w Gazecie rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Wadowice, dnia 1. listopada 1921 r. 12660

Lcz. T. IV. 119/21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wojciech Cader, syn Józefa i Franciszki, urodzony 1889 roku w Kalny, powiat Biała, żołnierz 3. baterji artylerji górskiej od sierpnia 1917 roku z pola bitew nie dał o sobie wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z §. 24. L. 2. ust. c. przeto wdraża się na prośbę jego żony Anieli z Kalny, postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Wojciecha Cadera wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę za pół roku od dnia wydrukowania ogłoszenia w Gazecie rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Wadowice, dnia 1. listopada 1921 r. 12661

Lcz. T. IV. 174/21/2. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Kozubek, syn Macieja i Reginy, urodzony 1886 roku w Ujsołach powiat Żywiec, żołnierz 16. pułku obrony krajowej, dał o sobie ostatnią wiadomość z Ukrainy 1918 roku. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24. L. 2. ust. c. przeto wdraża się na prośbę jego żony Karoliny z Ujsołów postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. — Jana Kozubka wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. — Sąd tutejszy na ponowną prośbę za pół roku od dnia wydrukowania ogłoszenia w Gazecie rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Wadowice, dnia 5. listopada 1921 r. 12662

T. 383/21/3. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Józef Sabadasz syn Jana, urodzony 6. stycznia 1896 w Koropcu powiat Złoszów i tam zamieszkały, powołany w listopadzie 1918 roku do wojska ukraińskiego, brał udział czynny w wojnie ukraińsko-polskiej w bojach nad Zbruczem i wedle zaprzysiężonych zeznań świadka Pańka Hołyka w bitwie pod Iwanówką dnia 2. sierpnia 1919 roku ugodzony kulą karabinową pod piersi w oczach świadka umarł i pochowany został. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Józef Sabadasz poniósł śmierć, przeto na prośbę Stefana Sabadasza wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono Sąd albo kuratora Pana Dra Wania adw. w Złoczowie o zaginionym. Gdyby Józef Sabadasz żył, winien Sądowi donieść o swem życiu. Na ponowną prośbę Stefana Sabadasza po upływie 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" rozstrzygnie Sąd ostatecznie powyższą prośbę.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów dnia 8 listopada 1921. 12682

T. IV. 190/21/1. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłych. 1) Jan Uniwersał, urodzony 1864 roku, 2) Franciszek Uniwersał, urodzony 1866 roku i 3) Katarzyna Uniwersał, [illegible] 1868 roku, wszyscy troje dzieci Wojciecha i [illegible] ze Stanisława dolnego powiat Wadowice przed przeszło 30 laty wydalili się do Czech i od 15 laty niema o nich wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z par. 24 L. 1 ustawy c., przeto wdraża się na prośbę ich brata Michała Uniwersała z Wadowic, postępowanie celem uznania za zmarłych. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Tychże wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawili się lub w inny sposób uwiadomili o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę za 1 rok od dnia wydrukowania ogłoszenia w „Gazecie" rozstrzygnie o uznaniu za zmarłych.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Wadowice dnia 8. października 1921. 12646

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 63/18. L. 22. Obwieszczenie. Prezes Sądu Apelacyjnego we Lwowie ustanowił na mocy par. 301 proc. karnej dla pierwszej z dniem 20. lutego 1922 r. o godzinie 9 przed południem rozpoczynającej się kadencji posiedzeń Trybunału Sądu Przysięgłych przy Sądzie okręgowym w Brzeżanach przewodniczącym Trybunału Sądu przysięgłych Prezesa Sądu okręgowego Jana Vincenza, a zastępcami przewodniczącego Wiceprezesa Sądu okręgowego Leona Gielę i Sędziów Sądu okręgowego Emila Kobrzyńskiego, Pawła Bilińskiego, Karola Smolnickiego, Bazylego Szczerbatiuka, Karola Dołżyckiego oraz Naczelnika Sądu powiatowego Michała Radeckiego.

Prezydjum Sądu okręgowego.

Brzeżany dnia 7. stycznia 1922. 250 1—3

Prez. 166/22. Ogłoszenie. Notarjusz Leopold Hetper przeniesiony z Muszyny do Nowego Sącza kończy urzędowanie w Muszynie w dniu 5. stycznia 1922, a obejmuje urząd notarjusza w Nowym Sączu w dniu 7. stycznia 1922 r.

Sąd apelacyjny.

Kraków dnia 4. stycznia 1922. 269 1—3

Wolter m. p.

Prez. 24.311/21. Ogłoszenie. Pan Błażej Kopacz, mianowany notarjuszem dla Jordanowa złożył w dniu 29. grudnia 1921 przepisaną przysięgę i obejmuje urząd notarjusza w Jordanowie w dniu 9 stycznia 1922 r.

Sąd apelacyjny.

Kraków dnia 31. grudnia 1921. 270 1—3

Wolter m. p.

Prez. 134/22. Ogłoszenie. Pan Błażej Kopacz obejmuje urząd notarjusza w Jordanowie w dniu 1 lutego a nie 9. stycznia 1922.

Sąd apelacyjny.

Kraków dnia 6 stycznia 1922. 271 1—3

Wolter m. p.

C. VIII. 403/21/1. Edykt. Strona powodowa mał. Stefan Makuch przez matkę opiekunkę Parankę z Makuchów Pyłypiak z Remisówiec wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Wasylowi Popadiuk synowi Kościa o ojcostwo i alimentacje. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 27. stycznia 1922 godz. 3 popoł. w tym Sądzie biuro Nr. 23. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się Dra Kitaja adw. w Złoczowie kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Złoczów dnia 24. listopada 1921. 279

Prez. 2444/18/21. Pan Prezes Sądu apelacyjnego we Lwowie zamianował na I. zwyczajną z dniem 13. lutego 1922 rozpocząć się mającą kadencję Sadu przysięgłych przy Sądzie okręgowym w Stryju przewodniczącym Prezesa Sądu okręgowego Dra Marcelego Misińskiego, a zastępcami Przewodniczącego Wiceprezesa Sądu okręgowego Justyna Dzerowicza i Sędziów Sądu okręgowego Władysława Kropińskiego, Jana Gailhofera, Marjana Rastawieckiego, Henryka Wolskiego, Deodata Norsesowicza, Stanisława Przybysławskiego, Stanisława Orskiego, Witolda Szulakiewicza i Antoniego Feigla.

Prezydjum Sądu okręgowego.

Stryj dnia 7. stycznia 1922. 273 1—3

LICYTACJE.

E. 12/21/18. Edykt licytacyjny. Sprawa egzekucyjna Katarzyny z Paśków Dobrowolskiej z Ropczyc przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Janowi Paśce przez kuratora Józefa Lizonia i Andrzejowi Paśce z Gnojnicy o zniesienie współwłasności. Na wniosek wierzycielki popierającej odbędzie się dnia 15. lutego 1922

o godzinie 9-tej przed południem w tut. Sądzie Nr. 37 na zasadzie zatwierdzonych ts. uchwałą z dnia 20. grudnia 1921 warunków licytacyjnych celem zniesienia współwłasności — publiczna licytacja następujących realności: 1) Realności obj. lwh. 236 gm. Gnojnica składającej się z parcel budowl. 450 i 451, tudzież z kilkunastu parcel gruntowych, stanowiących grunt orny a częścią łąkę i pastwisko o łącznej powierzchni 11 morgów 1081 sążni kwadrat. Na parcelach budowl. 450 i 451 stoją budynki, a to: dom mieszkalny, stajnia, stodoła, piwnica i drewutnia, a nadto rosną drzewa owocowe i użytkowe. Realność ta leży w środku wsi, ma dogodną drogę dojazdową, grunta są średniej jakości, oszacowane przez znawców na 35.000 Mkp. za 1 morg. Wartość szacunkowa tej realności wynosi 511.373 Mk. a cena wywołania 500.000 Mkp. 2) Realność obj. lwh. 300 gm. Gnojnica składającej się z pgr. 986/3, stanowiącej rolę o powierzchni 1339 sążni kwadr. oszacowanej na 28.294 Mkp. Cena wywołania wynosi 25.000 Mk. 3) Realność obj. lwh. 315 gm. Gnojnica składającej się z pgr. 986/6 stanowiącej rolę o powierzchni 1411 sążni kwadrat. oszacowanej na 29.871 Mkp. Cena wywołania wynosi 25.000 Mkp. Na obu ostatnich realnościach niema żadnych budynków, realności te przytykają do siebie, a leżą odrębnie od realności pierwszej. Wszystkie trzy realności są wolne od ciężarów. Poniżej cen wywołania powyż wymienionych sprzedaż do skutku nie przyjdzie. Licytanci muszą złożyć wadjum w wysokości 10proc. ceny wywołania. Uzyskana przy licytacji cena kupna zostanie rozdzielona między strony w stosunku do ich udziałów we własności zlicytować się mających realności. Warunki licytacyjne i odnoszące się do powyższych realności dokumenta (wyciąg hipoteczny, arkusz posiadłości, protokół oszacowania etc.) przejrzeć można w tut. Sądzie w godzinach urzędowych.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Ropczyce dnia 30. grudnia 1921. 241 1—3

SPADKI.

A. 843/21/6. Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Wojciech Kowalczyk zmarł dnia 27. sierpnia 1921 w Łukowicy. Ostatnie rozporządzenie znaleziono. Józef Kowalczyk, Franciszek Kowalczyk, Anna Kowalczyk, Małgorzata Kowalczyk, Antoni Kowalczyk i Jakób Kowalczyk, których miejsca pobytu Sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego zgłosił się w tym Sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnych i kuratora p. Stanisława Sułkowskiego z Łukowicy i Zofji Kowalczyk, jako kuratorki Jakóba Kowalczyka.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Limanowa dnia 15 listopada 1921. 201 1—3

KURATELE.

P. III. 164/21/13. Ogłoszenie. Dawida Kesslera ze Stryja pozbawiono całkowicie własnowolności z powodu choroby umysłowej, kuratorką ustanowiono Ryfkę Kessler recte Willner w Stryju.

Sąd powiatowy, Oddział III.

Stryj dnia 16 listopada 1921. 276 1—3

FIRMY.

Firm. 1545/21. B. I. 239. Zmiany we wpisie firmowym. Do rejestru Oddział B. wciągnięto: Brzmienie firmy: Polski Bank handlowo-przemysłowy, Spółka akcyjna w Krakowie. Siedziba firmy: Kraków, ul. Wiślna 12. Skład Dyrekcji: Naczelnym generalnym Dyrektorem Spółki akcyjnej iest Roman Wandzel, dalszymi Dyrektorami są Włodzimierz Srokowski i Franciszek Klimszak, Wicedyrektorem jest Dr. Ferdynand Spohn. Podpis firmy opiewać będzie następująco: Pod brzmieniem firmy umieści swe podpisy dwóch członków Dyrekcji. Dniem wpisu 10. grudnia 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy O. II.

Kraków, 6. grudnia 1921. 13005

Firm. 97/18. Stow. IV. 95. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Skałat. Brzmienie firmy: „Stowarzyszenie spożywców w Skałacie stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką". Data statutu: Skałat, 2. października 1918. Przedmiot przedsiębiorstwa: Zadaniem stowarzyszenia jest dostarczanie członkom drogą cząstkowej sprzedaży wszelkich artykułów użytkowych nabytych hurtownie lub wytworzonych we własnym zarządzie. Czas trwania nieograniczony. Dyrekcja: 1) Leopold Heilpern, dyrektor Towarzystwa zaliczkowego i kredytowego w Skałacie, 2) Kazimierz Reiter, dyrektor szkoły ludowej w Skałacie, 3) Mikołaj Baziuk, urzędnik Towarzystwa zaliczkowego i kredytowego w Skałacie. Podpis firmy (Fr. Z.): Pod brzmieniem firmy podpis dwóch członków Dyrekcji lub jednego członka Dyrekcji i jednego zastępcy. Ogłoszenia: Wszelkie ogłoszenia w sprawach stowarzyszenia mają być uskuteczniene na 8 dni naprzód w jednym z dzienników krajowych. Udziały członków: Udział każdego członka wynosić musi najmniej 50 koron i może mieć tylko jeden udział. Odpowiedzialność: Za zobowiązania stowarzyszenia odpowiada członek nie tylko swoim udziałem, ale ponadto jeszcze 3-krotną wysokością deklarowanego udziału. Data wpisu: dnia 2. grudnia 1918.

Sąd obwodowy jako handlowy O. II.

Tarnopol, dnia 18 października 1918 r. 13020

Firm. 1096/21. Wpis firmy pojedynczej. Do rejestru wpisano dnia 7. września 1921. Siedziba firmy: Futoma obok Błażowej. Brzmienie firmy: Markus Laufer. Przedmiot przedsiębiorstwa: Kupno i sprzedaż bydła. Posiadacz firmy: Markus Laufer, kupiec w Futomie.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszow, dnia 3. września 1921. 13010

Firm. 878/21. Rg. A. 11a. Zaprotokołowanie firmy. Do rejestru handlowego Oddział Rg. A. wpisano w dn. 12. listopada 1921. Siedziba firmy: Kanina. Brzmienie firmy: Henryk Reibscheid. Przedmiot przedsiębiorstwa: Wyszynk różnych trunków. Właściciel: Henryk Reibscheid. Podpis firmy: Własnoręczny właściciela pełnem imieniem i nazwiskiem.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 12. listopada 1921. 6

Firm. 922/21. Wpis firmy pojedynczej. Do rejestru wpisano dnia 13. lipca 1921. Siedziba firmy: Niechobrz. Brzmienie firmy: Jan Rzepka. Przedmiot przedsiebiorstwa: Handel nierogacizny. Posiadacz: Jan Rzepka, handlarz nierogacizny w Niechobrzu.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 9 lipca 1921 r. 13

Firm. 283/21. Stow. I. 591. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszeń: Stanisławów. Brzmienie firmy likwidacyjnej: Bank mieszczański w Stanisławowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w likwidacji. Członkowie dyrekcji wystąpili: Dr. Józef Drzewicki, Leon Ziarkiewicz i Ludwik Bartkiewicz, tudzież zastępca likwidatora Henryk Ertel — umarli: Oskar Domiczek i Ferdynand Jach. Członkowie dyrekcji wybrani: Stanisław Horoszkiewicz, emer. urzędnik kolejowy w Stanisławowie, Antoni Adamiak, urzędnik kolejowy i Włodzimierz Dąbrowski, właściciel realności w Stanisławowie. Data wpisu: 14. listopada 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 12. listopada 1921. 16

Firm. 1480/21. Oddz. C. II. 79. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm i spółek. Do rejestru Oddz. C. wciągnięto. Siedziba i brzmienie firmy: Parowa suszarnia jarzyn i owoców w Tenczynku, spółka z ogran. odpowiedzialnością w Krakowie. Uchwałą spólników z 3 sierpnia 1921. L. r. 14777, zmieniono artykuł X. kontraktu spółki o tyle, że w miejsce skreślonego ustępu pierwszego, wchodzi ustęp następujący: Zawiadowcę wybierają spólnicy na Walnem Zgromadzeniu. Ustąpili zawiadowcy: Stanisław Rudrof i Mieczysław Wendland, wybrano zawiadowcę p. inż. Alfreda Jakoubka, dotychczasowego zastępcę zawiadowcy w Tenczynku, a zastępców zawiadowców: p. Franciszka Kłosa, urzędnika prywatnego i p. Leona Stabrawę, prokurenta Polskiego Towarzystwa handlowego w Krakowie. Dzień wpisu: 2. grudnia 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy O. II.

Kraków, dnia 22. listopada 1921. 34

Firm. 1496/21. O. C. V. 114. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddział C. wciągnięto: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Spółka transportowa „Cracovia", spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: prowadzenie na wspólny rachunek i zysk transportu towarów koleją, pocztą, drogą kołową i wodną. Załatwianie wszelkich formalności cłowych, kolejowych i innych czynności wchodzących w zakres spedycji — ponadto prowadzenie czynności komisowo-handlowych. Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w myśl ustawy z 6/3 1906 l. 58 Dzup. oparta na kontrakcie spółki z 27/8 1921 l. r. 24876 i dodatkowej umowie z dnia 18/11 1921 l. r. 25.817. Kapitał zakładowy 240.000 Mkp. złożony w gotówce w całości. Zawiadowcami spółki są: Maurycy Fischler, Maksymilian Liebeskind, Benjamin Silberman i Jakób Weber wszyscy zamieszkali w Krakowie ul. Grodzka 60. Do zastępstwa spółki są uprawnieni łącznie dwaj zawiadowcy. Podpis firmy: pod brzmieniem firmy umieszczą łącznie swoje podpisy dwaj zawiadowcy. Dzień wpisu: 6. grudnia 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków dnia 26. listopada 1921. 4

SYNDYKAT JAJCZARSKI

SPÓŁDZIELNIA Z ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ UDZIAŁAMI, w KRAKOWIE, GARNCARSKA 7

przeszedł z dniem 1. stycznia 1922 w stan likwidacji z przyczyny przewidzianej art. 75. ust. 2 ustawy z 28. X. 1920 Dz. ust. Nr. 111.

Przeprowadzenie likwidacji powierzono członkom dotychczasowego Zarządu.

Ogłaszając o rozwiązaniu powyższej spółdzielni, wzywa się zarazem wierzycieli po myśli art. 76 ust. 4 powołanej ustawy, aby swe roszczenia do tej spółdzielni zgłosili najdalej w terminie 1 roku, a to pod tym rygorem, że po upływie powyższego terminu pretensji swoich będą mogli dochodzić tylko na nierozdzielonym jeszcze majątku spółdzielni. 248

Wydawca: SPÓŁKA WYDAWNICZA.
Z Drukarni Polskiej, pod zarz. J. Raczyńskiego, Lwów, Chorążczyzna 3.
Redaktor naczelny: Stanisław Kossowski.
Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Zachariasiewicz.